

Rysunek fig. 12. przedstawia ciekawy szczegół dobudowanej sieni. Futryna drzwi sięga aż do dachu. Dobudowa taka występuje bardzo rzadko w budownictwie ludowym. Wszędzie sień stanowi jednolitą całość z budynkiem. Na Podhalu, w chacie mazurskiej<sup>1)</sup> i krakowskiej, w Jagodnem<sup>2)</sup> idzie sień przeważnie pośrodkiem domu.

W budowie murowanej wyróżniają się wysokie i pofałdowane gzymsy (fig. 14. i 15.), okna (fig. 14. i 16.) i sufity (fig. 20. w przekroju). Złagodzenie przekroju sufitu ze ścianą przybiera dość znaczne zaokrąglenie, a przy podniesionym, często niesymetrycznie, stropie w środku izby robi wrażenie sklepienia. Ten szczegół odpowiada estetycznemu smakowi Jurgowian. Piękne i ciekawe ozdobienie okna przedstawia obramienie w rąbki na fig. 14. i pomysł gzymsu okiennego na fig. 16. Często dadzą się widzieć ozdoby zewnętrzne murów w rodzaju kwiatów odcisniętych (fig. 14.), pilaster w środku ściany (fig. 15.), lub zdobione w desenie kapliczki w ścianie (fig. 19.).

Ze sprzętów domowych przytaczam dwa rodzaje stołów, pierwszy krosnowy (fig. 4.), drugi skrzynkowy lub pudełkowy (fig. 5.); łóżko piąterkowe, składane, dla małżeństwa i dla dzieci (fig. 6.); prostą lecz piękną szafkę (fig. 18.) i pięknie rzeźbiony łyżnik (fig. 17.).

Poprawka: Rysunek fig. 8. zmniejszono blisko do połowy, zatem i skala będzie zmieniona na 1.290.

## Rozmaitości ludoznawcze ze Suchej

(POWIAT ŻYWIEC).

Zebrał

**Szymon Gonet.**

### Wierzenia.

Psy, jak wyją a łby trzymają do góry, mówią, że na ogień, a jak łby mają spuszczone na dół, to na śmierć.

Jak kura pieje, to albo sobie na śmierć, albo człowiekowi.

Jak kura pieje, oznacza wielki kłopot.

<sup>1)</sup> Karłowicz „Chata polska“ i „Lud“.

<sup>2)</sup> Zygmunt Wasilewski „Jagodne“ str. 35. Jagodne, wieś w Lubelskiem, zbliża się do linii, stworzonej przez inż. Mokłowskiego.

Gdzie kura pieje, w tym domu źle się dzieje.

Kto pierwszej nocy po ślubie prędej uśnie, to ten, albo ta, prędej umrze.

Gdy przy wili wypadnie ojcu chleb z ręki, albo szkło od lampy pęknie, to ojciec umrze.

Jak jest stary budynek, a kret ryje z pod niego do pola, ktoś umrze w tym domu.

---

Jak kury idom siedzieć na gąja (drzewo) we dnie, abo i w nocy; jes pogoda; jak idom do cienia popod gąje, to na deszcz.

Jeżeli bociany przelatują nad wodami, będzie deszcz; jeżeli ponad górami i dolinami: pogoda.

Jak żydzi mają sądny dzień i jest pogoda, to cała jesień pogodna.

Kto garnek z mleka skrobie, to podczas ślubu jego, albo jej, będzie deszcz łał

Jak kret wryje w ziemie kupkę gliny, będzie ciepło.

Jak jest wielka rosa, a na końcach trawy są wielkie krople, to będzie deszcz.

Jak pajak siedzi w pajęczynie, będzie deszcz; a jak przeździe, to pogoda będzie.

Jak się muchy zbijają w kupy, będzie psota.

Jak kury siedzą na grzędzie, jak było, tak będzie. Jak siedzą na płocie, zmaczają na drugi dzień pazury w błocie.

Jak wrony siedzą na wierzchołku drzew, będzie zimno; jak chodzą po ziemi będzie cieplej.

---

Jak jest pajęczyna po trawach i po gąjach, to siów dobry będzie.

Jak kobieta pierwszy raz żnie żyto, to się żytniem żdźbłem opasuje, żeby ją w poły nie bolało.

Jak grzyby wyjdą wczas na wiosnę, pokazują wczesnom zimę. Mało grzybów, mało śniega.

Kto na kónewce siedzi, to z długów nie wyjdzie.

Kto sprzęty miotłą ściera, to przyjacieli od siebie odgania.

Jak sroka do okna skrzeczy, albo iskra z pod blachy wyleci, to gość przyjdzie.

Kto w południe pracuje, ten nawet na śmiertelnom koszule nie zarobi.

Jak kukułka pierwszy raz na wiosnę kuka, kto ją usłyszy i ma wtedy przy sobie pieniądze, tego przez cały rok będą się pieniądze trzymały.

Aby się krowy nie bodły, biją kretowiną.

Kto zapomni chleb z pieca wyjąć po upieczeniu, czeka go nieszczęście.

Kto zaśnie przy pasieniu bydła, albo kto pierwszy spotka się z biegnącym zającem, będzie miał nieszczęście.

Komu dzwoni w prawem uchu: dobra nowina; jeżeli w lewem: zła.

Jak kura zniesie pierwsze jajko, to je baba przez spódnicę bierze, popiołem je posypuje, zażegnuje, pluje na nie, aby kura dużo jajekniosła.

We wilię wieczór pochmurno, to krowy będą dużo mleka dawały, a gdy gwiazdy ostro świecą, to kury będą dużo jajekniosły.

O 12. godzinie we wilię wszystkie zwierzęta mówią do siebie. We wilię po obiedzie najstarsza panna zamiata izbę, zbiera śmieci do fartuszka i idzie wysypać je na gnój, to nadśluchuje, z której strony pies szczeka, bo z tej strony przyjdzie do niej kawalér.

Jak się komu mléko psuje, niech idzie na krzyżową drogę i niech strzeli ze strzelby do garnka z mléka, to mu się mleko naprawi.

Jak się komu mléko psuje, wziąć sitko, przybić nade drzwiami i strzelić ze strzelby do sitka, wtedy przyjdzie czarownica, która psuje mleko.

Jak się komu mléko zgotuje, to jedna drugiej czaruje. Niech weźmie podkówkę, rozgrzeje, bije młotkiem o podkówkę, a to mléko zewrzane niech leje na podkówkę, to musi przyjsć ta czarownica pożyczyc sobie czegoś, ale nie trzeba jej nic dawać.

Gdy się próżną kolébkę kolébie, to w niej później nie chce dziecko spać.

## O rzemieślnikach.

O rzemieślnikach krążą rozmaite wierszydła, a już szewcy należą do tych, z których ogólnie najczęściej się naśmiewają. Wierszydła takie zebrane w Suchej, pow. żywieckim podaję poniżej.

### *Szewskie godzinki.*

1. Zaczynjcie przekupki przebiierać wargami,  
A wy, przekłete szewcy, zwijąć kopytami.  
Powendrowali szewcy przez wysokom górę  
I przyšli do garbarza, ukradli mu skórę.  
Garbarka rano wstaje i skóry rachuje,  
Powiadá do garbarza, że jedny brakuje.  
Przybili sewca nade dźwiami kołkami, ćwięckami,  
A młodzi garbarzeta kłują go szydłami.
2. W tem tu Krakowie zakwitály śliwy,  
Jedzie pięć tysięcy szewców na kobyłe siwy.  
Kobyła pochwała, szewcy pospadali  
Zaledwie cechmistrza ze sławą złapali.  
Och, dlá Boga, szewcy, przecież się zlitujcie,  
Weźcie kobyłę za ogon, przecież poratujcie.
3. Szli dwa szewcy ze Lwowa,  
Należli kawałek węgla, myśleli, że smoła.  
(Tańcowali szewcy trzy razy dokoła,  
Należli psie g...o, myśleli, że smoła)  
Śli od domu do domu,  
Pytali się, czy nie zdechła kobyła komu ?  
Kawał drógi, ze dwie mile  
Zdechły panu dwie kobyłe.  
Jedna wczoraj, drugá dzisiaj ;  
Jedna burá, druga łysá,  
Sewc ze psem jednyj myśli,  
Razem do kobyły przyšli.  
Obaj ciągną w jedną stronę :  
Szewc za skórę, pies za dziurę.  
— Piesku bury, nie psuj skóry ! —  
„Miły szewce, mnie sie jeś kce !“

*Paweł Korczak.*

4. Powendrowali szewcy przez Wiedeń, przez Kraków ;  
Jeden ukrád buty, drugi wiázkę flaków.  
Wendrowali szewcy, wendrowali krawcy,  
Teráz powendrujom piekarze, koślawcy.

*Wierszydka bez nazwy.*

1. W niedziele sie szewcy bili,  
W poniedziałek w kozie byli ;  
Ja tam zaszed raniuteńko  
A tam szewców pełniuteńko.  
2. Kogo biją ? Szewca biją !  
Niech zabiją tę bestyją !
3. A ty, szewce, kopyciárzu,  
Goniłeś mie po cmentárzu ;  
Ale mie bobek obronił,  
Tyś mnie, szewce, nie dogonił,  
Leci świniá po ulicy,  
Do góry ogonek nosi,  
A pań szewc je bardzo pieknie  
O jedne skucinke prosi.  
A ty, szewce, tyś jest świniá,  
Zginęłaby twa rodzina,  
Gdyby nie świński szczecina.  
Wyláz szewiec na stołek,  
Myśli, że na tronie ;  
Jak złápi skórę do zębów,  
Jak ciągnie, tak ciągnie.

*Herb szewski.*

Kupa ludzkich odchodów, w niej trzy szczeci,  
A na każdej szczeci wesz koziołka maga.

*Godzinki o młynarzu.*

Zacznijcie wargi mówić o Francuza młynie,  
Korzec zboża mu przyniesie, połówka mu zginie.  
Chleba se napiecze, kawy nagotuje,  
Popije se chłopina, nic go nie kosztuje.

*Szklarczyk Józef i Wojtyłko Michał.*

*Bál rzemieślników w Makowie.*

Słyszałem nowinę, co się Hajdziak chwalił,  
Jak się im szczęściło w Makowie na balu.  
W Makowie na balu szewcy się pobili:  
Za ratusa głuchy robił wielkie zgruchy.  
Za ratusa głuchy robił wielkie zgruchy,  
Chodził koło śtajerantu<sup>1)</sup> narobił tryjentu (?)  
Pobili się szewcy, mnie dziwno, mnie dziwno,  
O jedne szczecine, bili się godzinie.  
Bili się i krawcy, mnie dziwno, mnie dziwno,  
O kawałek nici bili się po rzyci,  
Bili się znów stolarze, mnie dziwno, mnie dziwno,  
O kawałek deski, nie wartała czeski.  
Słupskiego Karola w mieście sie zebdziała,  
Wszystkich Makowianów za miasto wyгнаła.  
A Hajdziak od Steca ku samy północy  
Wziął basy na plecy, do Makowa krocy.  
Zased do Makowa, na basach zaciarzuł<sup>2)</sup>,  
Co miał szewców zgodzić, to ich bardzi zjarzuł<sup>3)</sup>.  
Józasek z potoka tabackom częstuje,  
Za to go popchnęły do krzykopy zbóje.  
Tagem się dowiedział o Makowski sprawie,  
Że się pościgali ku Grzechejski<sup>4)</sup> ławie.  
U Grzechejskie ławy tyle było wrzawy,  
Szewcy się pobili i tam się godzili.  
A kościelny Franek nosił w garzci<sup>5)</sup> zbanek,  
A we zbanku wodę, prosił ich o zgodę.

*Wincenty Janiczek, muzykant.*

*Wierszydła o gównach.*

Sucha, miasteczko.	Sucha, wieś.
Zesrął się chłop pod wozem,	Posed chłop do lasu
Związał gówno powrozem,	I zesrął się w lesie,
A gówno sie urwało	Wzion gówno na ramie
I po mieście skakało.	I do chałpy niesie.

<sup>1)</sup> Steueramt.

<sup>2)</sup> Raz pociągnął smyczkiem po wszystkich strunach

<sup>3)</sup> Zezłościł.

<sup>4)</sup> Grzechynia, wieś, należąca do parafii Makowa.

<sup>5)</sup> W garści.

Policyanci, ziąndary                      Przynióś go do chałpy,  
Zwiążali go w kajdany,                    Na ziemię je rzucił.  
Zawiedli do sędziego,                    — Dawáj, babo, cepy,  
A pán sędzia pijany.                      Bede gówno młócił. —

A pán sędzia pijany                      Umłócił go korzec  
Przybił gówno do ściany,                    I pótory. ćwierci.  
A gówno się urwało                      — Nie turbuj sie, babo,  
I sędziego zbabrało.                      Bedzie doś do śmierci.  
(Za kołniérz mu wleciało).

### *Przekucajonce sie dziady.*

Było dwok dziadów śpiéwajonych u kościoła. Jeden był łysy, a łaziły mu po łysinie wszy; drugi był ślepy na jedno oko. Ten ślepy, jak uwidziál wszy na łysinie drugiego dziada, tak mu zaśpiéwał:

— Na jasny górze som Boskie sprawy,  
Pasje sie bydełko, choć nie ma trawy.

A łysy mu odśpiéwuje:

— Nie dziwná to rzec, że jednym okiem  
Zobacył bydełko w polu szérokiem?

### **Zagadki i dowcipne pytania.**

1. Cztery kije, dwa patyki i jeden omiatacz. (Krowa).
2. Na łopatach chodzi, a rogiem się pasie. (Gęś).
3. Co to za pani, co sto kozuchów na niej. (Gęś).
4. Sześć nóg, jeden ogon i dwie głowy. (Jeździec na koniu).
5. W ziemi rośnie bez korzeni, służy całemu światu. (Sól).
6. Siedzi panna w gnátku w czerwonym kapotku. (Pluskwa).
7. Leci ptaszek popod lasek, sypie mu się z d..y piasek. (Mąka z młynka).
8. Co chłop zrobi, to baba zepsuje. (Miotła).
9. Stoi za drzwiami, a ma pyszczek ubabrany. (Miotła).
10. Siedzi panna w pokoju, rozpuściła włosy po polu. (Marchew).
11. Komu głowę zetną, a krew mu nie ciecze? (Kapuście).
12. Chłopi depcą, a panowie jedzą. (Kapusta).
13. Czerwony kolor, smak winny, serce kamienne; dlaczego takie? (Wiśnia).

14. Pełny chlęwiczek białych cieliczek, a między nimi czerwony byczek. (Zęby i język).
15. Czerwona grządką, białe kurczątką. (Dziaśła i zęby).
16. Stoi u słupa, czeka biskupa, przyszedł do niego żywy duch, wraził mu kiszkę w brzuch. (Kłódką z kluczem).
17. Większe jak koń, a mniejsze jak świnia. (Chomont).
18. Cztery panny stoją pod jednym parasolem. (Stół).
19. Stoi na płocie w czarnej kapocie. (Wrona).
20. Piecze się, smaży się, nie jé się. (Patyczek u kiszki).
21. Kto dba, to nie ma, a kto nie dba, to ma. (Pajęczyna).
22. Ani rąk, ani nóg, na górę wylezie. (Dym).
23. Śtyry dziury, dwie pyciury, w każdy dziurze po pyciurze. (Osi u wozu).
24. Są w pokoju 4 kąty, w każdym kącie siedzi 1 kot, a przed każdym kotem są 3 koty; ile jest wszystkich kotów? (Cztery).
25. Kto jest w długach po uszy? (Kto chodzi w niezapłaconym kapeluszu).
26. 4 łabędzie, 12 gęsi, 52 kaczki i 365 épaków (szpaków) i tylko wszyscy razem jedno jaje znieśli. (Rok).
27. Jak sroka leci do lasu. (Krzyżem).
28. W koszuli się rodzi, a nago chodzi. (Sér).
29. Nóg nie ma, a biegnie; rąk nie ma, a bieże. (Rzeka).
30. W naszym domu jest taki panek, co ma na sobie tyle ranek, jak w Krakowie Krakowianek. (Pniak do rąbania drzewa).
31. Dziesięciu chłopów ciągnie skórę na pierdasową górę. (10 palców ciągnie spodnie).
32. Świętą jest, świętą będzie, a w niebie nigdy nie będzie. (Ziemia Święta).
33. W studni dudni, a na wierzchu bulkoce. (Maślnica).
34. Jaki koń nie jé siana, ani obroku? (Drewniany).
35. Leci, leci, skrzydeł nie ma; siada, siada, dupki nie ma; szczypie, szczypie, dzióba nie ma. (Śnieg).
36. Dwie nogi ma i brzuch, a na głowie chodzi. (Taczki).
37. Kiedy najwięcej jest dziurek do nieba? (Jak deszcz pada).
38. Cieniutkie, króciutkie i ogon wlecze. (Igła z nitką).
39. Do jakiej beczki nie naleje wody? (Do pełnej).
40. Trzy konie o jednym ogonie. (Widły).
41. Zamek wodny, klucz drewniany, mysz uciekła, kot złapany. (Morze Czerwone, laska Mojżesza, Izraelici, Egipcyanie).

42. Biała krowa przez las przejdzie, a czarna nie. (Mleko przez powążkę (szmatkę do cedzenia) precedzi się, a dzbanek nie).
43. Szła panna przez kładkę, wylała serwatkę; księżyc to widział, nic nie powiedział; słońce wstało, pozbierało. (Rosa).
44. Kto dwa razy do roku szaleje? (Masło; w zimie trudno je rozmaszać, a w lecie topi się).
45. Dwa kuliczki, na tych kuliczkach beczka, na tej beczce pałeczka, a na tej pałeczce las, a w lesie zwierzęta. (Człowiek).
46. Wszystko kupi, tylko czego nie kupi? (Duszy).
47. Nie ma nóg, a chodzi; nie ma rąk, a bije. (Zégar).
48. Idzie baba z gór, niesie sto skór? (Cebula).
49. Siedzi panna w słupie, trzyma palce w d...e, wyjmuje kawalce, oblizuje palce. (Pszczola, robiąca miód).
50. Ryczy wół na sto gór, a na trzysta go słyhać. (Grzmot).
51. Cztery nogi i dwie d..y składają się do kupy, co mu da, to zeżre. (Młynek żarnowy).
52. Kto się żywi wodą i wiatrem? (Młynarze).
53. Stoi Wach na drwach, wyciąga ręce ku Bożej męce. (Wiatrak).
54. W dzień jak obręcz, w nocy jak wąż. (Pasek).
55. Jest w zimie jakby umarte i obdarte. (Drzewo).
56. Z tyłu można, z przodu można, a najlepiej jak stoi. (Tramwaj).
57. Panowie chowają, chłopci wyrzucają. (Smarkociny z nosa).
58. Wysoki ojciec, niska matka, głuchy zięć, ślepa niewiasta. (Niebo, ziemia, wiatr, mgła).
59. Która wstążka najdłuższa, a jak się wyciągnie, to do nieba dostanie. (Tęcza).
60. Kiedy ludzie są w domu bez głowy? (Gdy wyzierają oknem).
61. Co jest na świecie najtłuściejsze i najżérniejsze? (Ziemia).
62. W lesie urznięto, w domu ugięto, pod końmi légało, do nieba sięgało. (Skrzypce).
63. Kto ma pod brodą wasy? (Kobieta, która ma chusteczkę związaną pod brodą).
64. Co to za zwierzę, co ma 4 rogi i pierze. (Poduszka).
65. Raz wrzaśnie, jak się rodzi; jednemu ulży, drugiemu zaszkodzi. (Pierdnięcie).

*Szklarczyk, Jamka, Bukowski,  
Wiktorowicz, Witkowski.*